

No 170.

Kalendarzyk tygodniowy:

Płat. św. Inocentego.
Sob. św. Marty P.
Niedz. bł. Kunegundy.
Pon. św. Ignacego Loyola.
Wt. św. Piotra Apost.
Sr. NMP Anielskiej.
Czw. św. Relikwie.

Wschód słońca: godz. 4 m. 14
Zachód słońca: godz. 7 m. 58
Długość dnia: godz. 15 m. 44
Ubyło dnia: g. 1 m. 01

Cena proumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. --
Półrocznie " 3 " --
Kwartalne " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 598.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 28 lipca 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Restauracya w Helenowie.

W. Drużycki i J. Zieliński.

(Właśc. młeczarni „Rogów“).

2782

Śniadania, obiady i kolacye. Kuchnia wykwińska. Trunki i napoje pierwszorzędnych marek. - Ceny umiarkowane. Elegancka weranda.

Wieczorem **KONCERT** orkiestry.

THISBE PARFUM
ULTRA-PERSISTANT
PARIS ED. PINAUD
2487

PEREAI
RADYKALNY ŚRODEK
DO TĘPIENIA
WSZELKIEGO ROBACTWA
UZNANY I ROZPOWISZCZONY
NA CAŁYM ŚWIECIE
Tow. Akc. J. D. RIEDEL
LONDYN BERLIN NOWYJERK
1321

WOJCIECH HERMANOWSKI
ADWOKAT PRZYSIĘGLY

przeprowadził się na ul. Św. Benedykta № 10. 2610/10/1

Zawiadomienie.

Po grantownam odnowienia przy

Młeczarni Ziemiańskiej

Dzielnia № 30,

z dniem 29 lipca zostanie otwarta sala z stolikami gdzie będą wydawane: kawa, herbata oraz wszelkie produkty młeczne.

2824

Fr. Wężyk.

W parlamencie austriackim.

Każdy dokładny obserwator stronnictwa chrześcijańsko-społecznego przewidywał z góry, że to stronnictwo po utracie niemal wszystkich mandatów wiedeńskich, a tem samem po upadku wszystkich najwybitniejszych kierowników partji, ani chce, ani może pozwolić na to, by teraz wybrana Rada Państwa żyła całe lat sześć. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, pozwalając żyć obecnemu parlamentowi lat sześć, temu parlamentowi, w którym nie zasiada ani jeden z poprzednio wybieranych w Wiedniu generałów stronnictwa, — narażałoby się na ewentualną utratę panowania w Sejmie dolno-austriackim i na rataszu

wiedeńskim. Taktyka stronnictwa chrześcijańsko-społecznego musi być tego rodzaju, by ustawicznie wypychać Związek narodowy niemiecki i posłów wiedeńskich liberalnych w sytuacye, z których ci ostatni wychodziliby albo zdepopularyzowani, albo skompromitowani wobec sfer decydujących, jako ludzie nietylko niezdatni do rządów, ale wprost nawet nie umiejący pokierować parlamentem. I dopiero w takiej chwili za jakiś rok lub półtora stronnictwo chrześcijańsko-społeczne chce doprowadzić do rozwiązania Izby poselskiej, by w nowym boju pokusił się o zdobycie mandatów wiedeńskich. Właśnie dlatego, że klęska tegoroczna była tak ciężka, stronnictwo chrześcijańsko-społeczne nie ma w Wiedniu wiele do stracenia, może zaś bądźco bądź odzyskać część strat poniesionych. A nawet odwet częściowy będzie już dla stronnictwa i zyskowniejszym i zaszczytniejszym, aniżeli stan obecny. Te informacje natrafiały na powątpiewania. Pokazało się przebież, i to na samym początku sesji, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne chce przedewszystkiem zdepopularyzować posłów narodowych niemieckich i wiedeńskich liberalnych, powtórnie odebrać Izbie poselskiej zdolność do pracy twórczej i po trzecie, zmusić skutkiem tego rząd do rozwiązania Izby poselskiej.

Zakaz przywozu mięsa argentyńskiego do Austrii na tle ogólnej drożyzny środków żywności posłużył stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu wybornie ku temu celowi.

Dlaczego minister rolnictwa zakazał przywozu mięsa argentyńskiego? Po liście d-ra Weiskirehnera, wystosowanemu do przywódców stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że między rządem austriackim i rządem węgierskim za czasów gabinetu barona Becka w 1907 roku zawarto układ tajny, mocą którego przywóz mięsa argentyńskiego do Austrii zależy od przyzwolenia rządu węgierskiego, który musi posiadać pewne specjalne prawa, dane mu przez któryś z gabinetów austriackich, skoro może wywierać nacisk prohibicyjny na przywóz mięsa argentyńskiego do Austrii.

W Wiedniu i w większych miastach zachodnio-austriackich, cierpiących dotkliwie z racyi drożyzny, owa sprawa zakazu przywozu mięsa argentyńskiego — zwłaszcza skutkiem niezręcznej, bo za hataśliwej agitacyi dzienników liberalnych — nabrała w ostatnich dniach wielkiej popularności. Gdy więc socjaliści zażądali dla wszystkich wniosków, dotyczących tego zakazu przywozu mięsa argentyńskiego do Austrii, pierwszeństwa przed sprawą bankową, ku wielkiemu przerażeniu posłów Związku narodowego niemieckiego w głosowaniu imiennem partja chrześcijańsko-społeczna

odała swoje wotum na rzecz pierwszeństwa rozprawy o drożyznie mięsa, podczas gdy Związek narodowy niemiecki domagał się pierwszeństwa ustawy bankowej.

Stabą większością Izba poselska uchwaliła pierwszeństwo ustawy bankowej. Ta większość składała się z Koła Polskiego, Związku narodowego niemieckiego, rasińców, słowaków katolickich i rumunów. Gdyby jednak nie absencya znacznej części posłów czeskich, którym się spieszyło do domu, jak w każdy piątek po południu, owa nowa większość byłaby właściwie mniejszością.

Walka pomiędzy sobą stronnictw niemieckich w parlamencie austriackim może wyjść na dobre stronnictwom słowiańskim, marzącym o zmianie ustroju dualistycznego monarchji Habsburgów na federacyjny.

Do takiej poważnej zmiany tak łatwo wprowadzić nie dojdzie, ale ludy słowiańskie mogą zdobyć znaczne koncesye, o ile zdołają wykorzystać niezgodę partji niemieckich.

S.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk.

Objazd okężnej wystawy zdrojowej rozpoczął się 15 b. m., obrawszy na pierwszy trzydniowy postój Truskawiec, gdzie wokół wielkiej sali domu zdrojowego, na tle gustownych dekoracyi barwnych, urozmaiconych zielenią, rozmieszczone w doskonałym przegładzie ekspozycje wszystkich niemal polskich zdrojowisk i uzdrowisk. Wchodzą w to barwne plakaty i afisze, jakby fryzem okalające ściany u sufitu, poniżej w pięknych fotografiach widoki każdego zdrojowiska, jakoteż jego urządzeń, wnętrz i obrazy etnograficzne, dalej na stołach przyściennych wokół sali zestawiono grupami wody mineralne każdego zdrojowiska, przetwory, jak ługi, sole borowinowe i t. p., prospekty, broszury, listy gości, pocztówki i pamiątki reklamowe.

W ten sposób przedstawione są: Truskawiec (bardzo obficie), Iwonicz, Rymanów, Szczawnica, Krościenko, Rabka, Delatyn, Nowosielce Śląskie, Burkut, Krynica, Żegiestów, Swoszowice, dalej sanatoria: d-ra Dłuskiego w Zakopanem, d-ra Tarnawskiego w Kosowie, d-ra Żurakowskiego w Tatarowie, dra Kołaczkowski w Szczawnicy, d-ra Soleckiego we Lwowie, sanatorium ludowe w Hołosku, d-ra Kutny w Przemyślu, d-ra Zakrzewskiego w Maryówce i w. i.

Osobny, jakby pawilon, Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk wzięty pod swe skrzydła

zdrojowiska Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandyi, zatem: Nałęczów, Kazimierz nad Wisłą, Ciechocinek, Druskieniki i kąpiele morskie w Połanie, nadto wydawnictwa Związku, jak pamiętniki ze Zjazdu, roczniki, tyg.: „Nasze Zdroje“, „Zakopane“, „Przegląd zdrojowo-kąpielowy“, berliński „Przewodnik zdrowia“, warszawskie „Zdrowie“, „Przegląd higieniczny“, broszury i dziełka, wreszcie przedmioty higienicznego przeznaczenia i okazy przemysłu zdrojowego.

Dokładne napisy w każdej grupie objaśniają ciekawych, których spory zastęp zgromadził się 16 b. m. w południe na uroczystość otwarcia wystawy. Zebranych powitał kilku słowy delegat Związku dr. Bandrowski, a oddając wystawę pod opiekę Zarządu w osobach pp. Kierskiego i dyrektora radcy Relingera, podał nożyce pani Chojckiej z Kijowa, która przecięła wstążkę, otwierając wstęp na wystawę. Pierwszych gości oprowadzał dr. Bandrowski, dopełniając pokazami tymi treść wykładu publicznego, który odbył się dnia poprzedniego wieczorem wobec doborowej publiczności, p. t. „W obronie naszych zdrojów i naszych gór“.

Prelegent umiał nader wymownie przedstawić z jednej strony zagrażającą naszemu bogactwu narodowemu agresywność „badów“ zagranicznych, a specjalnie niemieckich, ubożającą nas rok rocznie o dziesiątki milionów na rzecz nieprzyjaciół naszych, a ze szkodą zdrojowisk polskich, wzywając Zarządy, lekarzy, obywateli i społeczeństwo do złączenia się z akcją, przez krajowy Związek zapoczątkowaną, celem uświadomienia ogółu o polskim zdrojownictwie, jego umiłowaniu i obowiązku jego popierania.

W zwięzłym zarysie naszkicował prelegent właściwości naszych zdrojowisk i uzdrowisk, godne uznania ulepszenia i upiększenia, w nich dokonane w ostatnich czasach, wykonane przez krajowe firmy instalacyjne ogrodnicze, jak K. Czerwińskiego, wskazał wreszcie na szereg sanatoryjów polskich, dłużej zatrzymawszy się przy opisie wzorowego sanatorium dr. Dłuskiego w Zakopanem, co wszystko równocześnie zilustrowane stu obrazami świetlnymi, złożyło się na niezwykle zajmującą całość, często przerywaną głośnymi oklaskami, a nagradzaną podziękowaniem wielu osób, między temi i reprezentanta nowonabywców zdrojowiska dr. Jarosza, burmistrza m. Drohobycza, pełnomocnika p. Kierskiego i dyrektora radcy Relingera, który z polecenia zarządu złożył 100 K. na cele Związku.

Grono osób z Kijowa zwróciło się z prośbą o wysłanie tamże wśród zimy takiej wystawy zdrojowej z odczytem połączonej, co kraj. Związek istotnie urzeczywistni.

Wykład ten wygłosił dr. Bandrowski w Morzynie, gdzie również nagrodzono rzeszystemi oklaskami i wyrazami wdzięcznego uznania. Wystawa okrężna, po jej zamknięciu w Truskawcu, rozbiła swe namioty w Lubieniu, stanowiąc pożądaną atrakcję na większy zjazd w dni świąteczne.

Echa letnie.

(Koresp. własna „Rozwoju“).

Karlsbad, w lipcu.

Dawno nie pamiętają tutaj tak pięknej, słonecznej pogody, jaka trwa bez przerwy od kilku już tygodni. To też „la haute saison“ wre i kipi życiem szalonym. Rano i wieczorem pociągi zwożą setki nowych kuracjuszków ze wszystkich stron świata. W stolicy „Szprudla“ roi się codziennie o źródła. Frekwencja kuracjuszków w Karlsbadzie, cieszącym się sławą wszechzdrojowiska, z każdym rokiem wzrasta.

Obecnie liczba kuracjuszków wynosi 16,689. Od stycznia do 20 lipca kurlista wykazuje ogółem 44,518 gości, czyli o 2,143 więcej niż w roku ubiegłym.

Liczba wydawanych obecnie kąpiele dochodzi do 6,800 dziennie, z czego przypada około 1,600 na kąpiele mufłowe (Moorbäder), 1,240 szprudlowe, 1,230 kąpiele z kwasem węglowym, reszta zaś na zabiegi hydropatyczne, łaźnie parowe i t. d. W roku ubiegłym wydano ogółem 584 031 kąpiele.

Te źródła są dobroczyncami ludzkości, a może właśnie najwięcej dobroczyncami polaków, bo właśnie te choroby, które leczy Karlsbad, nazwał ktoś, chorobami polskimi. Żadna kuchnia nie do starca tyłu pacjentów Karolowym Warom, ile polska. Żadna pono nie jest tak smaczna, ale i tak tusta, tak niehigieniczna wogóle, jak polska. Z niej to rodzą się choroby, polegające na złej przemianie materji. Żaden inny naród podobno nie ma procentowo tylu chorych na wątrobę, nerki, żółc, artretyzm, cukrzycę — jak nasz.

Mimo, że w ostatnich czasach powstało sporo nowych willi, — wygodne mieszkanie, za które każą sobie słono płacić — zdobywa się obecnie z trudnością.

W sezonie bieżącym rada miejska zaprojektowała szereg przedsiębiorstw, zmierzających do podniesienia Karlsbadu.

I tak, powstało po zburzeniu mnóstwa starych hoteli przy „Neue Wiese“ obszerne place na przetrzeźni od placu Bechera do gmachu teatralnego, rada miejska nabyła od Kasy pożycz-

kowo oszczędnościowej za 1,200,000 koron, w celu wzniesienia monumentalnego budynku, który stanowić ma ozdobę tej dzielnicy. Dotychczas jednak nie zdecydowano się dać mu przeznaczenia: na nowy kurhaus i hotel, czy też na zakład kąpielowy w wielkim stylu. Pierwszy projekt niebardzo się uśmiecha sukcesorom Pappa, posiadającym znaczne zakłady hotelowe i przedsiębiorstwa, z eksploatacyi których osiągnęły olbrzymie dochody.

Municypalność tutejsza zaprojektowała budowę tramwajów elektrycznych miejskich od dworca centralnego do miejscowości Pirkenhammer. Tymczasem znana firma tutejsza „Mattoni“ przystąpiła do przeprowadzenia tramwajów elektrycznych z Karlsbadu do Giesshubl-Sauerbrunn, miejscowości bardzo często odwiedzanej przez gości karlsbadzkich.

Prócz urzędzonej w roku bieżącym windy elektrycznej na wzgórze „Schlossbrunn“, dla wygody kuracjuszków zarząd miejski postanowił przeprowadzić kolejkę elektryczną linkową (Drathseilbahn) z „Alte Wiese“ i ze „Szprudla“ wzgórza „Freundschaftshöhe“ i „Kreuzberg“.

Na jesień roku bieżącego przystąpią do robot około budowy okazałej kolumnady Schlossbrunnu. Zamierzona też jest budowa obszernej hall targowej.

Pod adresem administracyi miejskiej zrobić musimy uwagę, że wydawnictwo „Karlsbad ongi i dzisiaj“, jako przestarzałe i szablonowe, nie odpowiada postępowi czasu. Nie ujawniono żadnej troski o wprowadzenie koniecznych zmian i uzupełnień. Informator pozostał takim, jakim go zredagowano i wydano przed kilku laty w różnych językach. W polskim przekładzie spotyka się te same dziwolagi językowe, co dawniej. Ba, nawet wyszczególniając rozrywki, między innymi powiedziano „nęca koncerty naszego Zeischki“, tymczasem, jak wiadomo, znany kompozytor monarchijski, a długoletni dyrektor karlsbadzkiej orkiestry symfonicznej, Franciszek Zeiszka, zmarł przed dwoma laty.

Słuszny żal do rady miejskiej mają przybywający tu corocznie polacy. W roku 1908 oddano wmurowany w skałę wśród lasu, na jednej z najpiękniejszych ścieżek, ponad hotelem Pappa — medalion Chopina. Prócz umieszczonego u dołu napisu „Fryderyk Chopin“, co stało się z winy niedbalych aranżerów uroczystości, — ani jednego słowa o polakach, polskiej ojczyźnie. Gdy w roku ubiegłym udano się z prośbą do zarządu miejskiego, ten zapewnił, że wyryte będą, według przedstawionego wzoru — daty urodzenia i śmierci.

Tymczasem do dziś dnia przyrzeczenia tego nie spełniono. A jednak błąd ten należy konie-

5)

MARK TWAIN.

ZWYCIĘZKA SHERLOCKA HOLMESA.

(Dalszy ciąg — patrz № 169).

Silver Gulch, 19 maja.

Afiszę № 1 porozlepiałem 3-go kwietnia o północy; w godzinę później wsunąłem mu pod drzwi afisz № 2, nakazujący mu opuścić Denver w nocy 14-go przed godziną 11 minut 50.

Jakiś stary, przebiegły reporter ukradł mi jeden afisz, potem wyszukując po całym mieście, złapał gdzieś № 2 i zrobił, jak to mówią „dobry kawał“, to znaczy, że zdobył drogocenny dokument, jakiego nie potrafił pozyskać żaden z rywalizujących dzienników; nazajutrz rano ukazał się wskutek tego artykuł w jego piśmie, najpożytniejszym tutaj, z tytułem wydrukowanym ogromnymi literami; był tam dytyramb nad naszym nieszczęściem, komentowany bardzo gwałtownymi napaściami na winowajcę, jednocześnie dziennik otwierał listę składkę do wysokości tysiąca dolarów, żeby powiększyć nagrodę już zapowiedzianą.

Wszystkie tutejsze dzienniki obiecują sobie popierać szlachetną sprawę, — szczególnie, jeżeli dojrzą w tem jakiś interes dla siebie.

Siedziałem, jak zwykle, przy stole, na wybranym miejscu, ślad mogłem dobrze obserwować twarz Jakóba Fullera; mogłem również słyszeć, co się mówi przy jego stoliku.

Osiemdziesiąt czy sto osób, siedzących w sali,

komentowało dzisiejszy artykuł, życząc, żeby odnaleziono tę nicozemną figurę, która zaraża miasto swoją obecnością. Wszystkie środki były dobre, żeby się pozbyć takiego osobnika, a wybór tych środków był bogaty: kula, łaska oliwiana etc. etc.

Gdy Fuller wszedł, zauważyłem, że w jednej ręce miał afisz złożony, a w drugiej dziennik. Na ten widok zdumiałem i ucałem silnie bicie serca. Był posępny i postarzał o dziesięć lat; wydawał się bardzo czemś zajętym; cerę miał zupełnie ziemistą. I pomyśl tylko, mamo, co on musiał wysłuchać! Jego najbliżsi przyjaciele, którzy nie podejrzewali, obdarzali go najgorszymi epitetami i przezwiskami, posługując się bardzo ryzykownymi wyrażeniami z tutejszego słownika. A co gorsza, i on musiał brać udział w rozmowie i podzielać gwałtowne sądy swoich przyjaciół. Szczególniej ta ostatnia okoliczność zbijała go z tropu, co od razu zauważyłem; zauważyłem też, że nie ma apetytu, że jadł dla zachowania pozorów. W końcu jeden z moich sąsiadów przy stole oświadczył:

— Bardzo prawdopodobne jest, że mściciel tej ohydnej zbrodni jest pomiędzy nami i podziela nasze oburzenie. Takie przynajmniej jest moje zdanie.

Ach, moja matko! Gdybyś ty widziała wyraz twarzy tego Fullera, jakie on robił miny i z jakim przerażeniem patrzył dokoła siebie. Doprawdy goziem był litości! Nie mogąc już dłużej wytrzymać, wstał i wyszedł z sali.

Po kilku dniach rozpuścił wiadomość, że kupił kopalnię w Meksyku i zamierza zlikwidować swoje interesy w Denver, żeby od razu zająć się swym nabytkiem i sam nim kierować.

Rolę swoją grał dobrze; oznajmił, że zabe-

ra ze sobą czterdzieści tysięcy dolarów, czwartą część w pieniądzu, a trzy czwarte w biletach bankowych; ale ponieważ potrzebuje dużo pieniędzy przy nowej tranzakcyi, więc sprzeda po zmniejszonej cenie, byle prędko. I sprzedał to, co posiadał, za trzydzieści tysięcy. Później, zgadnij, co zrobił.

Wymagał, żeby mu wypłacono tę sumę w srebrze, bo ten człowiek, z którym miał zrobić interes w Meksyku, jest rodem z Nowej Anglii, manjakiem pełnym dziwaństw i wołał srebro od złota albo papierów. Ten powód wydał się dziwnym wszystkim, tembardziej, że listy zastawne Nowego Jorku można spieniężyć bardzo łatwo. — Mówiono o tem przez dwa dni, potem przestano, bo w pięknym kraju Denver nigdy nie zajmują się dłużej jedną rzeczą.

Bez przeszkody śledziłem mojego jegomościa, od chwili, gdy skończył interesy i miał pieniądze w kieszeni, co nastąpiło 11-go. Stałem się jego cieniem i nie traściłem go ani na chwilę z oczu. Tej nocy (było to już właściwie 12-go, bo północ minęła) odprowadziłem go aż do jego pokoju, wychodzącego na ten sam korytarz, co mój, potem udałem się do siebie; włożyłem na siebie ubranie robotnika, umalowałem sobie naturalnie twarz i usiadłem w ciemnym pokoju, mając pod ręką torbę pełną ubrania na zmianę. Drzwi zastawiałem uchylone, spodziewając się, że mój ptaszek napewno dziś zechce odlecieć. Po upływie pół godziny przeszła stara kobieta z torbą w ręku. Jeden rzut oka wystarczył mi, abym się przekonał, że to jest Fuller przebrany; wziąłem mój tłomek i poszedłem za nim.

(D. c. n.).

cznie naprawić i uzupełnić konieczne napisem „Fryderykowi Chopinowi—rodacy,” uświadamiącym, że tablica pamiątkowa powstała ze składek gości polskich!

— Od pewnego czasu krąży tu pogłoski, że źródło „Mühlbrunn” zaczyna stopniowo znikać, że inżynier miejscy dla zaradzenia złemu połączenia „Mühlbrunn” rurami ze Szprudlem. Jest to absurd, który wyładz się mógł w głowie bezkrytycznej. Prawdą jest, że wydajność źródła „Mühlbrunn” zmniejszyła się cokolwiek, skutkiem odciągania wody, wywołanego eksploatacją kopalni węgla w pobliskiej miejscowości Falkenau, że z tego powodu wytkł między zarządem miejskim a Towarzystwem akcyjnym rzeczony kopalni węgla proces, a sprawa oparła się o ministerium sprawiedliwości.

— Dotychczas nie otwarto zapowiadanych oddawna źródeł radioaktywnych w miejscowości Joachimsthal. Wygląda to na objaw lekceważenia ze strony przedsiębiorców, którzy nie pozuwają się do obowiązku ukończyć rozpoczęte dzieło.

— Wiadomo, jak szkodliwy dla zdrowia ludzkiego jest wydobywający się dym z kominów. Ilość tego dymu w Karlsbadzie w roku bieżącym zmniejszyła się znacznie. W 180 domach tutaj, przede wszystkim w hotelach i restauracjach, zaprowadzono aparaty dymochłonne, dym spalające.

— Goście karlsbadzcy na brak rozrywek uskarżać się nie mogą. Teatr, koncerty, reuniony, gry sportowe, odczyty, przedstawienia kinematograficzne i t. p. uprzyjemniają ciągle chwile wolne od znużonej kuracji.

Zwolennicy weselszej muzyki odwiedzają liście Orfeum lub chodzą na wieczory „paryskie” do Webera.

— Czytelnia w Kurhanzie zaopatrzona jest obficie w pisma. Posiada bowiem 185 pism codziennych w różnych językach, oraz przeszło 60 ilustrowanych. Z pism polskich są: „Kurier Warszawski,” „Goniec Poranny i Wieczorny,” „Dzień,” „Kurier Poranny,” „Czas,” „Słowo Polskie,” „Dziennik Poznański” i „Kurier Poznański.”
K. Kam.

Z komitetu giełdowego.

Departament opłat celnych przy ministerium finansów rozesłał do wszystkich komitetów giełdowych memoriał w sprawie reorganizacji przemysłu ekspedycyjnego przy urządach celnych. Łódzki komitet giełdowy dał odpowiedź, którą poniżej w główniejszych zarysach przytaczamy, odpowiedź zaś ta jest ważna, ponieważ o ile nam wiadomo wszystkie komitety giełdowe mają zamiar w tym samym wypowiedzieć się duchu.

W odpowiedzi swojej komitet giełdowy łódzki mówi, że z otrzymanych od departamentu materiałów, zawierających przeważnie opinie naczelników okręgów celnych i zarządzających niektórymi komorami, widać, że głównym celem proponowanych przedsięwzięć jest ochrona interesów rządu i prywatnych od nieprawnej działalności ekspedycyjnej. Komitet nie wie, żeby rząd lub osoby prywatne poniosły z powodu ekspedycyj tak znaczne straty, któreby motywowały utrudnienia, jakie podaje projekt, przy zajmowaniu się ekspedycją. Dalej opierając się na cyfrowych danych, komitet przypuszcza, że projekty obostrzeń wywołane były nadużyciami ekspedycyjnych w latach 1881—1883; od tego jednak czasu stosunki zmieniły się znacznie ku lepszem; mimo to jednak autorzy projektów, rozmyślając się z realnymi warunkami życia handlowego, stawiają propozycje, które trudno uznać za uzasadnione, jak np. pociąganie do odpowiedzialności karnej w razie nadużycie ekspedycjonera i tego, kto mu prowadzenie swych interesów powierzył.

Rozpatrując podane w memoriale projekty, z punktu widzenia obrony interesów właścicieli towarów, komitet giełdowy łódzki nie widzi potrzeby specjalnej obrony kupców od nadużycie ekspedycyjnych, ponieważ nie uznaje różnicy pomiędzy ekspedycjonami i innymi pośrednikami handlowymi jak np. agentami, meklerami, komisyonerami i t. p., którzy swą działalnością mogą także przyczynić znaczne straty i nadużywać zaufania swych klientów. Normy praw istniejących dostatecznie bronią interesów kupców i przemysłowców.

Wobec tego komitet uważa, że proponowane

środki obrony, bardzo uciążliwe dla ekspedycyj, nie tylko, że nie dadzą wyników dodatnich, ale prowadząc w rezultacie do ograniczenia liczby osób zajmujących się ekspedycją, mogą wywołać monopol ekspedycyjny, z uszczerbkiem oczywistym dla sfer handlowych.

Rozpatrując poszczególne punkty projektu, komitet znajduje, że wymaganie od ekspedycjonów kaucji nie jest koniecznym, ponieważ niedobory rządowe mogą wynosić sumy niewielkie, osoby zaś prywatne posiadają się ekspedycjonami ogólnie, mając dowody ich uczciwości i dobrej reputacji handlowej.

Co do wymaganego w projekcie od ekspedycjonów cenzusu naukowego i znajomości porządków celnych, komitet uważa punkt pierwszy za zbyt ciężki, ponieważ jak już powiedziano wyżej, nie uznaje różnicy pomiędzy ekspedycjonami, a innymi pośrednikami handlowymi; punkt zaś drugi nie wymaga omówienia specjalnych, gdyż sam przez się jest jasny: nieznajomość porządków pociąga za sobą straty olbrzymie.

Uznając tedy, że niema różnicy zasadniczej pomiędzy działalnością ekspedycjonów, a innych pośredników handlowych, komitet nie widzi potrzeby wyliczenia osób, które nie mogą zajmować się ekspedycją; wszelkie ograniczenia tutaj mogą dać rezultaty niepożądane. Dlatego też, ponieważ niema jakichś ograniczeń ogólnych co do prawomocności osób przy sporządzaniu aktów cywilnych i dokonywaniu transakcyj handlowych, to bezpodstawnemby było wprowadzić takie ograniczenia dla ekspedycjonów.

Co się tyczy prowadzenia ksiąg sznurowych, do których ekspedycjonowie powinni wpisywać wyszczególnione w projekcie operacje handlowe, i książki te przedstawiać na każde żądanie władz celnych, komitet uważa to, prócz ksiąg, które każdy kupiec według prawa prowadzić powinien: 1) za zbyt ciężkie, 2) zaś za wdzieranie się w tajemnice handlowe, powszechnie szanowane, i naruszane tylko w przypadkach wyjątkowych, na żądanie władz sądowych. Komitet ma iema, że żadne wyjątki w tym kierunku nie są dopuszczalne.

Dalej, komitet giełdowy łódzki uważa za zbyt ciężkie utworzenie specjalnych organizacji ekspedycjonów, zwłaszcza takich, które mogłyby korzystać z monopolu w załatwianiu interesów. Obronę swych interesów profesjonalnych ekspedycjonów znajdują w przyszłych izbach handlowo-przemysłowych; udzielenie zaś monopolu kilku osobom, usuwając wolną konkurencję i rywalizację między ekspedycjonami, szkodzi interesom osób, korzystających z usług i kredytu ekspedycjonów. Trudniej jeszcze urzeczywistnić organizacje profesjonalne, oparte na solidarnej odpowiedzialności pieniężnej, ponieważ ekspedycjon przy prócz operacji celnych, prowadzi jeszcze wiele innych operacji, przy których odpowiedzialność solidarna jest niemożliwa.

Istniejące dotychczas przepisy prawne dostatecznie zabezpieczają od nadużycie ekspedycjonów. Wobec tego, komitet uważa za zbyt ciężkie wprowadzanie nowych przepisów, jak to projektują niektórzy naczelnicy komór, tembardziej zaś udzielenie naczelnikom komór władzy dyskrecjonalnej określania i zastosowywania kar, w razie przekroczenia prawa przez ekspedycjonera.

Co się tyczy wreszcie, nadesłanych projektów organizacji stanu ekspedycyjnego, sporządzonych przez naczelnika cyskiego okręgu celnego rz. r. s. Nipolowa i zarządzającego komorą celną moskiewską r. t. Jakowlewa, to projekty te różnią się w niektórych tylko punktach; w zasadzie ich jednak leżą pierwiastki te same, wprowadzenie których, według zdania komitetu, jest niepożądane.

W ten sam sposób wypowiedział się już lipawski komitet giełdowy. W Warszawie toczą się obecnie narady w sprawie memoriału. (c)

Upały i susze.

Niebywale upały i susze, panujące w r. b. na całej prawie kuli ziemskiej, przybierają w niektórych okolicach formy groźnej katastrofy żywiołowej. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o licznych wypadkach śmierci skutkiem porażenia słonecznego, o wypalaniu się olbrzymich przestrzeni leśnych, o wysychaniu rzek i braku wody do picia.

Najdotkliwiej upały w chwili obecnej dają

się odczuwać w Niemczech. W Hamburgu wskazywał w poniedziałek termometr 52° C. (41.6° R.) w słońcu. W Kolonii ludzie masami chorują. Najbardziej zaś cierpią dzieci. Gorąco panuje tam tak wielkie, iż jeszcze o godz. 7 wieczorem wskazywały termometry 35 stopni C.

W Berlinie poniedziałek ubiegły uznano za najgorętszy od lat 48. Podczas zaciągania warty wojskowej na placu Zamkowym zaszło kilkanaście przypadków porażenia słonecznego. Po południu zaś, kiedy nieprzejrzałe tłumy, szukając ochłody, wyległy na miasto, przypadki porażenia słonecznego stały się jeszcze liczniejsze. Na brzegach jeziora Müggelsee zebrały się po południu wielotysięczne tłumy, ażeby w falach wody szukać ochłody. Nagle zakłębiły się na widnokręgu czarne chmury, huknął piorun, i, wpadłszy w tłum kąpiących się, zabił na miejscu 18 letnią pannę Helenę Wegnerównę oraz poraził kilka innych osób. Pięć osób utonęło, dostawszy się na wodę zbyt głęboką.

W okolicach Frankfurtu na Menem wskutek upału tak wyschły łąki i lasy, że co chwila wybuchają tam pożary lasów i łąk, które straż ogniowa z trudem wielkim tłumia. Wystarczy iskra z przejeżdżającej lokomotywy, ażeby zajęły się całe zagony zboża, łąk i ogrodowizn.

W Londynie wskutek ogromnego upału straż ogniowa była czynna 54 razy w ciągu jednego dnia onegdajszego. Wszystko jest tak wysuszone i rozpalone, że najmniejsza iskierka wystarcza do wzniesienia pożaru.

Z KROLESTWA.

Sprawa Macocha. Prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego, sporządzivszy akt oskarżenia Damazego Macocha, przesłał go do konsystorza włocławskiego na ręce biskupa Zdzitowieckiego.

Akt ten zawiera kilka ksiąg pisanych, ogólnej wagi kilkanaście funtów. Władze konsystorskie wraz z biskupem Zdzitowieckim od kilku dni rozpoznają akt oskarżenia Macocha; po przejrzaniu i rozpoznaniu całego aktu oskarżenia i poszczególnych punktów, odbędzie się sąd kanoniczny, którego mocą Damazy Macoch oraz inni winni zakonnie będą pozbawieni godności kapłańskiej i oddani pod sąd cywilny.

Termin sprawy dotychczas jeszcze nie oznaczono; sprawa Macocha odbywać się będzie w Piotrkowie przy drzwiach zamkniętych.

Za tajne nauczanie. Panowie Józef Wilczopolski ze wsi Borów i Kazimierz Wasilewski ze wsi Płonka, powiatu Krasnostawskiego, za uczenie dzieci czytania i pisania po polsku skazani zostali administracyjnie na 100 rubli kary lub miesiąc aresztu.

Z LITWY I RUSI.

Mińsk litewski. W sobotę rano, po otwarciu kościoła katedralnego, zauważono na obrazie N. Panny Niepokalanej Poczęcia brak niektórych wotów, a mianowicie: kilku pierścionków, ofiarowanych różnemi czasy. Nadto parę sztuk wotów znaleziono rozsypanych w konfesjonale.

Prawdopodobnie złodziej schował się tam w piątek wieczorem przed zamknięciem kościoła, a w sobotę rano, po otwarciu — wyszedł niepostrzeżenie. Widać jednak, że był to człowiek nieznający się na wartości przedmiotów, pozostawił bowiem kosztowniejsze — skradł zaś drobiazgi na ogół bardzo małej ceny.

Zastępca proboszcza, ks. K. Bukraba, zawiadomił o świętokradztwie policję, która niezwłocznie udała się na miejsce i wdrożyła śledztwo.

Zakaz nauczania. Gubernator wileński na podstawie Ukazu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1910 roku, ogłosił następujące postanowienie obowiązujące dla mieszkańców Wilna i Smorgon:

1) Zabrania się wynajmować lub udzielać bezpłatnie lokalu dla wspólnego nauczania dzieci lub dorosłych, jeśli na nauczanie nie otrzymano pozwolenia w porządku przez prawo wskazanym, lub też jeśli osoby, zajmujące się nauczaniem, nie posiadają żądanego przez prawo świadectwa.

2) Zabrania się również współdziałać urzędniczo nielegalnego nauczania, za pomocą dostar-

czania pieniędzy lub innych potrzebnych ku temu pomocy, albo też w drodze pracy osobistej, oraz skłaniać lub zjawiać innych do udziału w nauczaniu niedozwolonem, a także i być obecnym przy takim.

Osoby, winne niezastosowania się do powyższego postanowienia, będą karane, w drodze administracyjnej, grzywnami do 500 rb. lub aresztem do 3 ch miesięcy.

Rewizye i aresztowania. W Kijowie dokonano 19 aresztowań politycznych. Przy alcy Laboratoryjnej znaleziono bombę.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Niezwykły upał trwa w dalszym ciągu. Wczoraj termometr wskazywał 35 stopni C. w cieniu. Zaczyna objawiać się obawa o brak wody, poziom bowiem Wisły jest nie pamiętnie niski, a woda wciąż jeszcze opada. Z wielu wsi w okolicach Krakowa donoszą o pożarach zboża, stojącego w kopach na polu i mocno wysuszonego przez upał.

Z POZNANIA. Dnia 24 b. m. odbyło się w kościele w Szamotulach poświęcenie odnowionego obrazu cudownego Matki Boskiej Szamotulskiej. Kiedy Jan Sobieski miał oswobodzić Wiedeń, obleżony przez Turków, obraz ten był w ołtarzu połowym, przy którym przed rozpoczęciem bitwy odbyło się nabożeństwo błagalne o zwycięstwo. Dzięki staraniom ks. proboszcza Grzyłowskiego obraz artystycznie odnowiono.

Z WARSZAWY.

* Z prasy.

Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego redakcyę „Przeglądu narodowego” skazano na 200 rb. kary za umieszczenie w zeszytacie kwietniowym z r. b. artykułu p. Adama Kropatscha p. t. „Idea narodowa w dramatach Wysockiego”.

* Z kolei.

Od dnia 28 b. m. przestał kursować, jak donosi zarząd kolei nadwiślańskich, dodatkowy pociąg kurierski № 1 bis, wychodzący z Moskwy w czwartki o godz. 11-iej m. 58 i przybywający do Warszawy kowelskiej w piątki o godz. 12-iej m. 28 po poł., jako też dodatkowy pociąg kurierski № 2 bis, wysyłany z Warszawy kowelskiej w soboty o 3-iej m. 6 po poł. i stający w Moskwie o 3-iej m. 53 po poł.

* Wystawa prac kolejarzy.

Wystawa prac kolejarzy zamyka swe podwoje w nadchodzącą niedzielę, d. 30-go b. m., po półtoramiesięcznym trwaniu. Ogółem zwiedziło wystawę z górą 5,000 osób.

Na ostatnie dni wybierają się kolejarzy z Kalisza, Włocławka i Kutna; prócz tego przybędą do Warszawy, w celu zwiedzenia wystawy, dzieci ze szkół „Jedności” z Granicy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętomira. Jutro Cierpisława.

ZABAWA. Jutro w ogrodzie przy Grand Hotelu zabawa ogrodowa p. t. „Rendez-vous słowiańskich wdowców.” Początek o godz. 7 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia IV oddziału Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedzielę i święta od g. 12 w. poł. do 16 w.

KRONIKA.

(h) Odpust. We wtorek, dnia 1 sierpnia, o godz. 6 wieczorem, rozpoczną się uroczystości odpustowe nieszporami w kaplicy Dobrego Pasterza. W środę zaś rano, o godz. 11, będzie odprawiona suma, a wieczorem o godzinie 7 nieszpory.

(h) Ze zgrem. majstrów szewskich. W poniedziałek, dnia 31 b. m., na intencję Zgromadzenia majstrów szewskich, o godz. 10 rano, w

kaplicy Dobrego Pasterza odprawione będzie nabożeństwo. Tegoż dnia, o godz. 2 po południu, w lokalu starszego Zgromadzenia, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 9, odbędzie się kwartalne posiedzenie.

(c) Dzień ubogich. Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowo-przemysłowych (Spacerowa 21) odbyło się zebranie komitetu głównego, urządzającego „dzień ubogich” składającego się z delegatów komitetów: polskiego, niemieckiego i żydowskiego pod przewodnictwem p. E. Leonhardtowej, którą w imieniu zebrania powitał pastor Gundlach.

Omawiano w dalszym ciągu szczegóły programu uroczystości. Postanowiono w wigilię święta w sobotę dnia 16 września rozpocząć uroczystość pochodem z pochodniami, w którym uczestniczyć będzie około 300 strażaków straży ogniowych ochotniczych, oraz orkiestry straży i firm Szejblera, Leonhardta i Poznańskiego, o co komitet wspomnianie osoby uprosi. Kierownictwo pochodu powierzono inż. p. Wagnerowi.

Pochód zdamyć będzie od rynku Geyera do Starego miasta. Uroczystość rozpocznie się dnia następnego t. j. 18 września o godzinie pół do 8 pobudkami na niektórych placach miejskich. Sprzedaż kwiatów trwać będzie dzień cały.

O godzinie 3 po południu rozpoczną się zabawy ludowe: na placu przed domem strzelców, na Księżym Młynie u Brauna pod przewodnictwem inż. p. Wagnera i w ogrodzie Mikołajewskim pod kierownictwem p. Maurycego Hertza.

W tym samym czasie w Helenowie na placu sportowym odbędzie się uroczystość sportowa przy udziale Stowarzyszeń gimnastycznych i sportowych pod wodzą p. von Hältrechta.

Pomiędzy godziną 3 a 5, na placu którego dotychczas ostatecznie nie wzniesiono, odbędzie się corso kwiatowe. Na kierownika komitetu zamierza poprosić p. Edmunda Szwarzszulca.

W ciągu dnia i wieczorem w teatrach i kinematografach odbędą się przedstawienia na rzecz dnia ubogich.

Sprawę z teatrem polskim załatwi p. Wagner, z niemieckim p. von Hältrecht, z żydowskim i kinematografami p. M. Hertz.

Sekretaryatowi komitetu polecono uprosić pp. Wolfa z Pabianic, A. Taubnera, Tadeusza Joteykę i d-ra Rybalskiego o utworzenie sekcji śpiewaczej, któraby wystąpiła również na korzyść dnia ubogich.

Zakup kwiatów podjął się dokonać pan Hertz. Będą one trojakię wielkości: zwyčajne kwiaty po rublu i abonamentowe, co do wielkości i koloru różne między sobą.

Sprzedazy kwiatów abonamentowych przed uroczystościami podjęła się pani Leonhardtowa. Kwiat abonamentowy i rublowy uwalniają od konieczności kupowania innych kwiatów.

P. Hertz przyjął na siebie zorganizowanie sekcji dekoracji okien o nagrodę konkursową 100, 50 i 25 rubli. Wpisowe do konkursu wynosi rubli 3, które należy wnieść do kasy sekcyjnej. Dekorować można tylko kwiatami nabytymi od komitetu.

Udzielania informacji prasie podjął się p. Henryk Frenkiel. Postanowiono utworzyć komitet redakcyjny, który ma się zająć wydaniem jednodniówki „dnia biednych”. Koszta wydawnictwa ponosi p. M. Hertz.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 3 sierpnia r. b. w czwartek w tym samym lokalu o godzinie 8 wiecz. Postanowiono zaprosić na nie przedstawicieli prasy.

(x) Rady. Dla uchronienia się od porażenia słonecznego: 1) nosić jasny kapelusz na głowie; 2) nie dźwigać podczas upału ciężarów; 3) wystrzegać się tłumów, bo wśród nich, przy małym przewiewie, powietrze jest ciężkie; 4) gasić pragnienie obficie, bo wymaga tego krew, gęstniejąca skutkiem potu, ale nie używać napojów zbyt zimnych; 5) ciało utrzymywać czysto, żeby skóra łatwo oddychała; 6) umiarkowanie wielkie zachowywać w używaniu spirytualiów.

(f) Z Towarzystwa abstynentów „Przyszłość” Komisya zabawowa Tow. „Przyszłość” zawiadamia nas, że w niedzielę dnia 30 b. m. odbędzie się w lesie Konstanyńskim po lewej stronie zabawa leśna, z programem nader urozmaiconym, który wypełnią: poczta francuska, walc kwiatowy, wyścigi w workach, zabawa dziecięca, kuplety, monologi i deklamacye i t. d. Początek o

godzinie 1 po poł. Tańce prowadzić będzie p. Lipski. Bufet zaopatrzony we wszelkie przysmaki i chłodzące napoje. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę dnia 6 p. m. w tamże samem miejscu.

(a) Z „Lutni” Świeżo ukonstytuowany zarząd Towarzystwa postanowił zaprowadzić szereg różnych inowacyj, które znalazły zastosowanie z chwilą otwarcia nadchodzącego sezonu. Nowo obrany gospodarz lokalu p. Leon Mroziński postanowił sobie za zadanie, aby siedziba „Lutni” zmieniła całkowicie swój wewnętrzny wygląd. W tym celu p. M. zajął się energicznie sprawą gruntownego odnowienia lokalu. Odnowione będą zupełnie sala górna, gdzie odbywają się zebrania towarzyskie, koncerty i podwieczorki muzyczne oraz dolna, której ściany przyozdobione będą różnemi malowidłami artystów malarzy.

W odświętnym stroju „Lutnia” otworzy w polowie września swoje podwoje wieczorem inaguracyjnym.

(x) Chór męski z wotywy przy kościele św. Józefa urządza w niedzielę dnia 30 lipca r. b. zabawę leśną w lasku Podgórnego po lewej stronie szosy Zgierskiej. Dojazd tramwajami zgierskimi do remizy. Program zabawy nader urozmaicony. Dla tańców specjalna estrada. Początek o godzinie 2-iej po poł. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie do przyszłej niedzieli.

(f) Zabawa. W nadchodzącą niedzielę d. 30 b. m. w ogrodzie Gehliga przy ulicy Żelaznej № 3 (dojazd tramwajami № 3) odbędzie się zabawa Stowarzyszenia czeladników rzeźniczych. Program wypełnią występy humorystów i humorystek pod kierunkiem kupiecisty p. J. Łętowskiego, koncert 2-ch ork. estr pod kierunkiem kapelmistrza p. Kępego, tańce, poczta i t. p. Początek o godzinie 2-iej po poł. W razie niepogody, zabawa zostanie odłożoną do przyszłej niedzieli.

(x) Zgromadzenie czeladników malarzkich. W dniu 30 lipca r. b. odbędzie się przy ulicy Nawrot 49 o godzinie 3-iej po południu zebranie czeladników malarzkich.

(x) Ze zgromadzenia czeladników cieślarskich. Dnia 30 lipca r. b. o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa Strzeleckiego (przy ulicy Wodnej № 4) odbędzie się walne zebranie zgromadzenia czeladników cieślarskich z gospody.

(h) Zabawa Resursy rzemieślniczej w Leśniczówce zapowiada się pomyślnie i wywołała zainteresowanie nie tylko w sferach rzemieślniczych, ale i wśród szerszego ogółu mieszkańców. Kom. doch. niestałych, zachęcony zapotrzebowaniem biletów wejściowych, dokłada wszelkich starań, by ta pierwsza publiczna zabawa zadowolniła wszystkich.

(h) Ze Zgrem. majstrów fryzyerskich. W poniedziałek, w domu strzelców na Wodnym Rynku, o godz. 6 wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie członków Zgrom. majstrów fryzyerskich.

(f) Towarzystwo ochrony zwierząt i polowania racjonalnego w powiecie łódzkim, zatwierdzone niedawno przez piotrkowski rząd gubernialny, zwołało wczoraj pierwsze zebranie ogólne, które zagał p. Stebelak o godzinie pół do 10-iej wieczorem. Na przewodniczącego powołano p. W. Mędrzeckiego, który na asesorów poprosił pp.: Makarczyka i Koźmińskiego, na sekretarza zaś p. J. Wereszczyńskiego.

P. Wereszczyński odczytał zebranym ustawę T-wa. Ma ona na celu polowanie prawidłowe w dozwolonym czasie i spółdzielanie w rozmnażaniu się dzierzyn przez zaprowadzenie racjonalnego gospodarstwa na dzierzawionych przez T-wo terytoryach myśliwskich.

Dla osiągnięcia tych celów T-wo a) tępi zwierzęta szkodliwe, b) stara się o wyżywienie dzierzyn zimą w czasie dużych śniegów, c) spółdziała władzom, w zachowywaniu przepisów o polowaniu w porze zabraniającej i w walce z polowaniem sposobami niedozwolonemi, d) urządza publiczne lekcye i odczyty dotyczące polowania prawidłowego i ochrony dzierzyn i e) otwiera dla swych członków biblioteki zawierające utwory traktujące o polowaniu i ochronie zwierząt.

Oplata członkowska wynosi rocznie 25 rb. Postanowiono wpisowe, którego wysokość nie jest przewidziana ustawą, określić na rubli 15.

Na wniosek p. Makarczyka postanowiono

sultanowi Mulejowi Hafidowi i ogłosiły wojnę świętą. Sultan ma być zaniepokojony tym ruchem, w Fezie bowiem i okolicy pozostało mało wojska francuskiego.

— Podczas obrad w izbie gmin nad budżetem sekretaryatu spraw zagranicznych, wice-sekretarz stanu, Wood, oświadczył na interpelację w sprawie marokańskiej, że rząd gotów jest dać odpowiednie wyjaśnienia, prosi więc interpelantów, aby czekali cierpliwie.

Po słowach tych wice-sekretarz, przywódca irlandczyków, Dillon, zainterpelował rząd w sprawie stanowiska Anglii wobec zamachu byłego szacha, Mahometa Alego. Wood odparł, że Anglia, ani też Rosya nie będą się wtrącały do wewnętrznych spraw perskich, gdyż nie mają w tem żadnego interesu.

Prezes ministrów, Asquith, otworzył następnie rozprawę na takim punkcie, że może wywołać trudności i zaniepokojenie, jeżeli nie znajdzie się sposobu jej rozstrzygnięcia, poczem mówca przeszedł do szczegółowego przedstawienia obecnej sytuacji politycznej i że jeżeli Francya i Niemcy nie znajdą sposobu rozwiązania pomyslnego sprawy marokańskiej, wówczas Anglia zmuszona będzie interweniować na podstawie porozumienia francusko-angielskiego, jak również dla obrony interesów angielskich.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 lipca. (P.) Telegram ministra Dworu Cesarskiego: D. 27 b m., o godz. 9 ej m. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan w towarzystwie flag-kapitana Jego Cesarskiej Mości odwiedził torpedowiec liniowy „Zabajkałec” z powodu wyłączenia tego statku z flotyli okrętów konwojujących. Na torpedowcu Jego Cesarską Mość powitał komendant, kapitan II-jej klasy Władisławlew i dowódca warty, który złożył raport. Po przywitaniu się z załogami i zwiedzeniu okrętu Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan podziękował oficerom i szeregowcom za służbę, poczem powrócił na jacht Cesarski „Sztandart”.

Petersburg, 27 lipca. (P.) Jak już donoszono, rada ministrów rozważyła opracowany przez komisję międzywydziałową pod przewodnictwem senatora Makarowa, projekt reformy policji i zopiniowała, że utworzenie policji municypalnej jest niepożądane.

Dalej komisja uznała, że wszystkie rodzaje policji z wyjątkiem policji w miastach z pałacami Dworskimi, winny być podległe ministrowi spraw wewnętrznych, a na miejscu — gubernatorom. Policja rzeczna, jarmarczna, portowa i fabryczna powinny być utrzymane na dotychczasowych zasadach, jako też pozostawiona być winna w zawiadywaniu głównego zarządu urzędu rolnego i rolnictwa rządowa straż lesna, stróże leśni i polowi. Organizację wojskową korpusu żandarmerii, zdaniem komisji, należy utrzymać, ale korpus ten nie powinien być zupełnie osobną gałęzią policji. Wybierając policję wiejską ze względów finansowych należałoby na razie utrzymać: wójtów, sołtysów i dziesiętników należy formalnie włączyć do składu policji wiejskiej i określić w prawie minimalne wymagania cenzusu służbowego i naukowego dla zajęcia posad policyjnych. W celu powiększenia składu policji, zwłaszcza po wsiach, komisja proponuje utworzenie nowej posady pomocnika „stanowego”, jednego na 3 powiaty.

Komisja kategorięcznie oświadczyła się za koniecznością powiększenia uposażenia urzędników policji. Według jej obliczeń, po wprowadzeniu nowych etatów wydatki na policję z 35,000,000 rubli, wydatkowanych obecnie, podniosą się do 58,000,000 rb., z których około 14,000,000 obciążą budżety miast. Komisja ułożyła wykaz tych czynności, od których policja winna być uwolniona i zamiast przestarzałej ustawy o zapobieganiu przestępstwom, postanowiła wydać nową ustawę, w której byłyby wyszczególnione wszystkie najważniejsze obowiązki policji. Wreszcie komisja uznała, że reforma ta na razie powinna objąć 50 gubernij, rządzących się ogólną ustawą gubernialną z dołączeniem do nich gub. stawropolskiej.

Po rozważeniu tych wniosków komisji, rada ministrów upoważniła ministra spraw wewnątrz-

nych do złożenia Dumie odpowiednich projektów ustawy.

Petersburg, 27 lipca. (P.) Na mocy rozporządzenia ministra oświaty wydano z instytutu lekarskiego dla kobiet wszystkie słuchaczki, które nie stawily się na wykłady nie tylko w ciągu semestru wiosennego, lecz nie chciały, pomimo wezwań, uczęszczać do instytutu po d. 26 kwietnia do końca semestru, przedłużonego przez radę instytutu do połowy lipca. Rozporządzenie powyższe nie dotyczy 27 słuchaczek, które usłuchały wezwań.

Berlin, 27 lipca. (P.) Wczoraj wieczorem srożyła się tu nawałnica z ulewym deszczem. Wiele ulic stoi pod wodą. Woda zalala wiele piwnic.

Tomsk, 27 lipca. (P.) W Barnaulu stwierdzono wypadek cholery.

Elberfeld, 27 lipca. (P.) Przystąpiło do strajku 4,000 robotników metalurgicznych.

Waszyngton, 27 lipca. (P.) Prezydent Taft podpisał porozumienie z Kanadą.

Berlin, 27 lipca (wł.) Z uwagi na rozpowszechnione za granicą pogłoski o wylądowaniu okrętów niemieckich w Agadirze, „Nordd. Allg. Ztg.” donosi, że według danych rządowych, w ciągu pewnego czasu wysyłano codziennie na brzeg oficerów z załogami bez broni na przechadzkę 2-godzinną.

Berlin, 27 lipca (wł.) Artykuł wstępny p. t. „Imponderabilien” kończy „Koelnische Zeitung” temi słowy: „Naród niemiecki nie pozwoli innym mocarstwom dokonywać nad sobą gwałtów i dlatego Londyn i Paryż winny strzedz się, aby nie drażnić elementów nieważkich, uwydatniających się w obecnych warunkach w Niemczech.”

Berlin, 27 lipca (wł.) Cesarz Wilhelm ofiarował 20,000 marek na rzecz pogorzelców Stambułu.

Saloniki, 27 lipca (wł.) Przybył tu nowy wódz naczelny wojska tureckiego, walczącego przeciwko albańczykom, generał Absula basza. Przygotowania do zupełnej mobilizacji armii tureckiej trwają w dalszym ciągu.

Berlin, 27 lipca (wł.) Kanclerz rzeszy Bethmann-Hollweg i sekretarz urzędu spraw zagranicznych, Kiderlen-Waechter wyjeżdżają do Swinemünde, a żeby powracającemu z Norwegii cesarzowi Wilhelmowi zdać sprawę z obecnej sytuacji politycznej.

Teheran, 29 lipca. (wł.) Gabinet utworzono w składzie następującym: bachtyar Samsam-saltane, prezydium i ministerium wojny, bezpartyjny Musziy ed-doule — ministerium sprawiedliwości, Alaus-saltane — ministerium oświaty, nacjonalista-liberal Wusbud doule — sprawy zagraniczne, Kawwamus-saltane — sprawy wewnętrzne, Dabi ul-Mulk — poczta i telegraf, Sakum-ül-Mulk — finanse. Mediżilis gorąco powitał nowy rząd nacjonalistyczny.

Teheran, 27 lipca. (wł.) Mahomet-Ali szach zamierza 29 b. m. wyruszyć z Astrabadu.

San-Sebastyan, 27 lipca. (wł.) Potwierdza się wiadomość, że w zasadzie ustalono podstawy „modus vivendi” w celu uniknięcia na przyszłość zajść, podobnych do incydentu w El-Ksarze. Stosowne porozumienie francusko-hiszpańskie będzie podpisane w końcu tygodnia.

Wiedeń, 27 lipca (wł.) Wybuchł tu olbrzymi pożar. Cała kolej północna stoi w płomieniach. W ratunkach biorą udział wszystkie straże ogniowe wiedeńskie.

Splonęły już magazyny z żywnością i naftą. Wybuch nafty zrzucił olbrzymie spustoszenie. W płomieniach zginęło wielu robotników.

Zagrożone są wszystkie składy kolejowe. Usiłowania umiejscowienia ognia dotychczas są bezskuteczne. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 28 lipca (wł.) Oczekiwana z napięciem mowa Asquitha w izbie niższej w sprawie marokańskiej o ile można sądzić z dotychczasowych

wych głosów prasy, nie wywołała zbyt dobrego wrażenia. Asquith skonstataował, że kwestya marokańska utknęła na takim punkcie, że jeśli nie znajdzie się rozwiązanie, to wywoła poważne zaniepokojenie. Poza Marokiem nie będzie się Anglia mieszała w odszkodowania terytorjalne, dopiero, gdyby żądania pokojowe nie doprowadziły do rezultatu, Anglia będzie musiała wnieść się czynnie, podkreślając swoje solidaryzowanie się z oświadczeniem Georgesera i będzie broniła swoich interesów. Balfour, przywódca opozycji oświadczył, że wszyscy angliści, pomimo wewnętrznych różnic, będą zgodni, jeżeli chodzi o honor Anglii, a Magdanon wyraził życzenie, aby sprawa marokańska odbyła się pokojowo w Hadze.

Wiedeń, 28 lipca (wł.) Olbrzymi pożar magazynu kolei północnej ugaszone dopiero dziś rano. Cała akcja straży była wyczerpana na lokalizowanie ognia. Z olbrzymich składów nafty i drzewa, główne składy drzewa padły ofiarą płomieni. Towarowy pociąg, z 72 wagonów, splonął doszczętnie. Pogotowie opatrzyło 25 osób ciężko rannych. Szkody przedstawiają się w sumie dwóch milionów koron. Sprawca pożaru, urzędnik Kotek, zgłosił się do policji i oświadczył, że z zemsty za wydalenie ze służby, podłożył ogień. Wszyscy wiedeńscy byli całą noc na nogach, wojsko z trudem zdołało utrzymać porządek.

Karlsruhe, 28 lipca (wł.) Pułk piechoty, pomimo straszego upału, wyruszył wczoraj rano na ćwiczenia i powrócił dopiero o godzinie 7-jej wieczorem do koszar. Z powodu gorąca przeszło stu żołnierzy doznało porażenia słonecznego. Trzech żołnierzy dostało napadu obłądzenia i z trudem obezwładniono ich.

Londyn, 28 lipca (wł.) Jak zapewniają w kołach liberalnych, rząd angielski zaraz po załączeniu konfliktu z lordami, rozpocznie przygotowania do bilu homerule i rozdziału kościoła od państwa w księstwie Walii.

Paryż 28 lipca (wł.) Jesienne manewry floty francuskiej będą największe z dotychczasowych. Weźmie w nich udział osiemnaście okrętów liniowych, 9 krążowników pancernych, 19 kontrtorpedowców i cała flotylla torpedowców. Główne dowództwo objął admirał Jaureguiberry.

Paryż, 28 lipca (wł.) „Temps” dowiadyuje się, że Niemcy żądają francuskiego Konga, a za to chcą odstąpić swoje Togo i część Kamerunu.

Teheran, 28 lipca (wł.) Szanse eks-szacha polepszają się. Plemiona, które obiecały przyjsć rządowi z pomocą, obecnie ociągają się z przyjęciem.

Sytuacja rządu pogorszyła się wobec noty Rosji, zawiadamiającej, że wszystkich poddanych rosyjskich, którzy staną po stronie rządu zaarsztuje i wysle z Persji, nie dopuści walk w obrębie trzydziestokilometrowym od Teheranu, nawet jesliby tak daleko doszedł eks-szach.

Odpowiedzi Redakcyi.

S-u St. Bor... w Łodzi. Biura chrześc. Tow. dobroczynności mieszczą się w Domu przytulku starców i kalek przy ul. Dziełszej nr. 52.

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

	Zad	Ofiar	Transz		Zad.	Ofiar.	Transz		Zad.	Ofiar	Transz
Czeki na Berlin	46 22½	—	—	4½% L. Ziemskie	91 35	90 35	90 85	5% Piotrkowa	—	—	—
4% Renta	94 00	93 00	93 50	4% L. " "	—	—	—	Akt. Lilpopy	—	—	141½
5% Poz. z 1905	104 00	103 00	—	5% L. Warsz.	95 40	94 40	—	" Putilowski	—	—	—
5% Poz. z 1906	103 00	102 00	—	4½% L. Łódz. s.	90 75	89 75	90 30	" Rudzki i Ska	—	—	—
Premjówka I	475	465	—	4½% " "	—	—	—	Starachowic	—	—	276¾
" II	358	348	—	—	—	—	—	B. Hand Warsz	—	—	—
Szlacheckie	324	314	—	—	—	—	—	" Łódzk.	—	—	—
				Bank Handlowy m Warszawy (nowe akcje)				—	218		
				Zyrardów				—	291		
				4% Renta państwowa m. Petersburga				—	93,75		

Z 6-ciu klas gimnazjum, męskiego, żeńskiego i szkół realnych rządowych przyjmuje od 14/VI do 14/IX
Pierwsza Lekarska Dentystyczna Szkoła L. Szymańskiego
 egzystująca od 1897 roku. Warszawa, Nowo-Miodowa 1. Telefon 109-07. Na żądanie program. 2253

+ Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej. -
 Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba po 50 ko Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby sztyfowe i wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych.
 Gutzmana Eliksir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzymania w czystości jamy ustnej. — **Łódź, Przejazd N 3.** 2573

Podania o przyjęcie

do PRYWATNEGO SEMINARIUM dla NAUCZYCIELI LUDOWYCH

w URSYNOWIE

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórznego szczepienia ospy, pisemne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: **Warszawa, skrzynka pocztowa N 377.**
 Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie, dnia 28 sierpnia o godzinie 10 rano.
Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

DARMO

dostaje w ciągu wyprzedaży posezonowej

każdy 10-ty kupujący

Bluzkę damską,

każdy 50-ty kupujący

Spodnie

albo kamizelkę fantazyjną
 albo sukieneczkę lub paltocik dla dziewczynki
 albo garniturek lub paltocik dla chłopca,

każdy 100-ny kupujący

Garnitur marynarkowy
 lub **Palto letnie**, albo
Palto damskie
 lub **Kostium płócienny.**

Bajecznie tanio!

Damsk. palta ang. dawniej 16.50	teraz 6.50
Spódniczki	3.— " 1.90
Bluzki batystowe	3.— " 1.90
Marynarki alpagowe	6.50 " 4.90
Spodnie	4.50 " 2.90

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

2539

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych

Nowy Rynek N 6.

Wydział rekomendacji pracy rekomenduje fachowców na wszelkie posady techniczne w każdej specjalności fabrycznej i każdego stopnia uzdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela gwarancji za rekomendowanym. Ma obecnie: **Wolne posady:**
 1) **Nadmajstrzego przedzalni cienkiej** na 30000 wrzecion, pierwszor. siła ma pierwszeństwo. Pl. od 60—80 rb. tyg; 2) **Majstra na dzienną zmianę** oraz od 1-go Stycznia 1912 na też maszyny majstra na **nocną zmianę**. Posady są w b. poważnej firmie welny czesankowej. 3) **Majstra przygotowawczego** w tejże przedzalni od 1-go Października.
 Przewodnicz. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpełski**
 Włodowska N 145, mieszk. 11.

1243

Dobrze prosperująca

PIEKARNIA

jest do sprzedania z powodu choroby. Informacji udziela: Brzezińska N 74. 2810

ANDREJERY

do selfaktorów mogą się zgłaszać do przedzalni Akc. Tow. dawn przedsiębiorstw Emila Haeblera, Dąbrowska 19. 2094

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych
 Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, **Krótko 4 tel. 19-41.**
 LECZENIE SYPHILISU
 EHRLICH-HATA 606
 Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.
 Dla pań osobna poczekalnia. 426r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCNE PŁCIOWE.
 LECZENIE SYPHILISU
 EHRLICH-HATA 606.
Ul. Południowa N 2.
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w.
 Dnia od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. I. Lipszyc
 choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie
Piotrkowska 108, tel. 15-01
 przyjm do 10 r. i od 4—5 p. p.

Dr. Hejert
 Srednia, 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie sypyllisu salwarsanem
EHRLICH-HATA 606.
 Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz. 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna. 535—r

Dr. med. LEYBERG
 b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich, **powrócił.**
 Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe
 Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.
 Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.
 W niedziele tylko do obiadu.
Krótko 5, telef. 26-50. 2113

Dr. L. KLACZKIN
 Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wenerycz., choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILISU
 EHRLICH-HATA 606.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Józef Michalski
 przeprowadził się na ulicę św. Andrzeja Nr. 3 2616—15-1

Dr. med. J. Szwarcwasser
Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydział krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2} po południu. 459r

Specjalista chorób włosów, skórnych (plegi i przyszcza na twarzy) i **wenerycznych (syphilis)**

Dr. S. SZNITKIND
SREDNIA N 2.
 Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym.
 Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

3 POKOJE
 z kuchnią
 z wszelkimi wygodami od 1-go Października lub wcześniej do wynajęcia.
Zakątna N 23 mieszk. 7. 2549

Stowarzyszenie Czeladzi Rzeźniczych.
 najprzejmiej zaprasza W. P. P. majstrów i czeladzi z rodzinami, oraz wprowadzonych gości na
WIELKĄ ZABAWĘ OGRODOWĄ
 w Niedzielę dnia 30 b. m. o g. 2 p. p. z wielkimi występami pierwszorzędnymi humorystów i humorystek pod kier. artysty J. Łętowskiego w **ogrodzie Geliłowka** ulica Żelazna N 20 za Starym cmentarzem. Dojazd tramwajem N 3. Koncert 2-ch orkiestr pod kierunkiem kapelmistrza P. Hopego. Tańce pod kierunkiem pierwszorzędnego tancmistrza. Poczta amerykańska. W razie niepogody zabawa zostanie odłożona do następnej niedzieli.
 2828 Z poważaniem **ZARZĄD.**

Dr-r. Eugenia Kerer-Gerszuni
 CHOROBY KOBIECE.
 Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedziele od 9—12 rano. 2567
Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

Dr. T. MOGILNICKI
 CHOROBY DZIECI **powrócił.**
 Mieszka obecnie **Andrzeja 3.**
 2820 Telefonu 13 44
 Przyjm. od 8-9 r., od 4—5 p. p.

F-r. Kalinowski
 długoletni pracownik szpitala św. Aleksandra w oddziale chorób skórnych i wenerycznych. Mieszka obecnie **Piotrkowska 225, I piętro front.** Przyjmuje chorych: rano do 9-iej, po poł. od 2—4 i od 6—9 wiecz. 2606

Niniejszem mam honor podać do łaskawej wiadomości Szanownej Klienteli, że z dniem 1-go Lipca r. b. przeniesiony został
Zakład Stolarski
St. Majewski i S-ka
 z Wólcząńskiej 63
 na ulicę **Lipową Nr. 33.**
 2632 Z szacunkiem
St. Majewski i Ska.
 Gotowe meble na składzie.

Do wynajęcia
 na interes handlowy lokal z 5-iu pokojami, przedpokojem i kuchnią, a także obszerna szopa i plac. Wiąomość: **Spacerowa 17 m. 4.** 2802

10,000
 kw. łokci placu narożnego ziemia ogrodowa regalowana wraz z warzywem, zabudowania 8 mieszkań niewykończonych z urządzeniem sklepowym oraz rzeczy domowe z powodu wyjazdu sprzedam tanio byle w tym miesiącu. Ruda Pabianicka, 2-gi przystanek, 3 minuty od przystanku przy kapticy. 2804

Potrzebni 2 obłopcy
 od 14 — 16 lat. znający polski i niemiecki język. Tylko z lepszymi rekomendacjami mogą się zgłaszać. **Pańska 92.** 2796

Operator - Retuszer
 poszukiwany natychmiast. Bliższych informacji udzieli "Amerykańska Fotografia" **Piotrkowska N 20.** 2062

Stefan Wojtynek zagubił Wid na prawo zamieszkania, wydany przez Gubernatora piotrkowskiego za N 377 dnia 26 stycznia 1890 roku i świadectwo pięcioletnie raskiego poddaństwa wydane przez Odeskiego Gradonaczalnika. 2792

Poszukaję **MAMKI ZDROWEJ.**
 Ocierty pod lit. „G. H.“ 2822/3/1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 20 W ŁODZI
Pracownia haftów
 i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
 z dnem 1 października r. b. przeniesiona została na ulicę
Przejazd 16,
 m. 24.
 Przyjmuje się uczennice.
 Ulica PRZEJAZD N 16.

Zawiadomienie.
 Skład hurtowy wyrobów cakierniczych firmy **A. Kierski, Warszawa** przeniesiony został na ulicę **Nawrot 44.**
 Polecając się nadal łaskawej pamięci P. p. kapeców pozostaje z poważaniem 2788
Władysław Ramiszowski.